[illegible]

pożycza się do domu

P R Z E G L A D R O L N I C Z Y

poświęcony sprawom odbudowy rolnictwa polskiego.

Uniwersytetu Gdańskiego BIBLIOTEKA
CIII 42722

wydawany staraniem

SEKCJI ROLNEJ STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW POLSKICH W W. BRYTANII

T R E Ś Ć

1. Od Redakcji
2. inż. M. Jaźwiecki – Ziemia Rodzinna
3. inż. B. Werner – Rolnictwo na terenie W. M. Gdańska
4. Stan rynku zbożowego pod okupacją.
5. Niemiecka gospodarka mleczna w Polsce.
6. Otwieramy dyskusję
7. Sprawozdanie z działalności Sekcji Rolnej St. T. P. w W. B.
8. Charakterystyka polskiego ustroju rolnego.

LONDYN, WRZESIEŃ 1944 r.

NAKŁADEM MINISTERSTWA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZN.

Tylko dla członków.

BIBLIOTEKA INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO W SZTOKHOLMIE

D 447/24/03

OD REDAKCJI.

"Rychło w czas" - pomyśli zapewne nie jeden czytelnik, biorąc do ręki ten pierwszy numer "Przeglądu Rolniczego".-

Istotnie: i redaktorów i wydawców dręczy ta sama myśl.

Wydarzenia wojenne i polityczne toczą się z przerażającą szybkością. Z jednej strony widać już świt końca wojny - z drugiej znów nad przyszłością Polski pojawia się i potężnieje cień niemniej groźny od niemieckiego. W takiej chwili rozmawiać spokojnie o sprawach "mało ważnych", jak odbudowa rolnictwa polskiego po wojnie - wydawać się może naiwnością, lub może owym osławionym "romantyzmem polskim".

W dodatku : nie kontynuować zaczętą w innych warunkach rozmowę- ale ją właśnie w takiej chwili zaczynać.

A jednak...

Jednak nie możemy postępować inaczej.
Przedewszystkiem jest to tylko pozornie początek owej rozmowy. Rozmowę tą - a raczej liczne rozmowy na ten temat - prowadził każdy z czytelników nie jeden raz. Nadanie im formy tego skromnego wydawnictwa posłuży poprostu dla ich utrwalenia. Zaczynamy późno - lecz za to wypowiedzi te będą bardziej dojrzałe.

Koniec wojny ? - zapewne, może być już niedaleki. Zawsze jednak od powrotu do Kraju dzielą nas długie miesiące. Tym z nas szczególnie, którym wiek lub zdrowie służyć w szeregach nie pozwala, jak i tym co w mundurach chodząc są z przymusu "Szwejkami", powrót ten nie wypadnie tak rychło.

A jeśli chodzi o przyszłość Polski - to nie wolno nam ani na chwilę tracić ducha. Decyzje jeszcze nie zapadły. Wojna trwa. Ta wojna, która tyle już przyniosła niespodzianek, tyle chwil - zdawałoby się - beznadziejnych. Ten sam hart ducha, który pozwolił nam przetrwać - tamte czarne godziny, zachować musimy nadal i przyszłość Polski musimy nieustępliwie przedstawiać tak, jak my chcemy, a nie tak jak nasi wrogowie lub obałamuceni przyjaciele chcą nam narzucić.

"Przegląd Rolniczy" poświęcamy odbudowie rolnictwa polskiego.

Ziemie nasze przez lata nie były normalnie uprawiane. Brakło im często nawozów sztucznych i naturalnych, wobec zmniejszającego się stanu inwentarza żywego.
W wielu wypadkach zapewne pole zarasta brzeziną.
Jak należy się zabrać do tych pól ?

Sprzężaju już teraz jest za mało - przed końcem wojny straty mogą być jeszcze większe.
Jak sobie z tym poradzić ?

Wiele wsi zostało spalonych.- Czyby nie można było pokusić się o zaprojektowanie ich odbudowy w sposób uwzględniający zarówno tradycje wsi jak i potrzeby nowoczesnego rolnika i człowieka?
A czy nie wartoby się postarać o syntezę potrzeb życia ekonomicznego Kraju, z naczelnym postulatem powiększenia dochodu społecznego i podniesienia stopy życiowej całej ludności ?
Nie idzie nam o narzucanie modnych dziś doktrynalnych koncepcji ale o rejestrację projektów, które będą częścią składową ogólno państwowej koncepcji gospodarczej i które powinny być przedyskutowane w gronie fachowym.

Oto kilka z pośród wielu tematów, które mogą i powinny pojawić się w naszym wydawnictwie.

Przemówienie inż. Jałowieckiego wygłoszone na otwarcie Walnego Zebrania Sekcji Rolnej Stow. Techników Polskich w Wlk. Bryt. w dniu 1 .maja 1944 r.

W imieniu tymczasowego Zarządu Sekcji Rolnej mam zaszczyt powitać Szanownych Państwa którzy przybyć raczyli na dzisiejsze zebranie.

Uważam sobie za miły obowiązek powitać Delegata Zarządu Głównego Stowarzyszenia Techników w Wlk. Brytanii, Inżyniera Karusewicza oraz dr. Mincera który tak ofiarnie poświęcił swój czas i zechciał wygłosić odczyt na dzisiejszym Zebraniu.

Zebranie nasze odbywa się w okresie wielkiego natężenia w atmosferze oczekiwania ostatecznej rozgrywki, która, jestem pewien otworzy nam drogę powrotną do Kraju.

My rolnicy związani zawodem naszym bezpośrednio ze skibą rodzinną może z większą niecierpliwością i większym utęsknieniem wyglądamy tej chwili.

Nie łudźmy się jednak że powrót nasz to będzie powrót zbłąkanego syna do domu gdzie go czekają objęcia Matki lub Żony, ciepły kąt i bochen świeżo wypieczonego chleba.

Nasz powrót do Kraju to tylko początek nowej, może uciążliwej, może ciernistej ale jakże absorbującej, jakże pięknej drogi odbudowy zniszczonego wojną rodzimego rolnictwa. Dlatego też już dziś powinniśmy gromadzić w sobie te zasoby moralne, tę moc charakteru i ducha, tę tężyznę pracy, które tak cechują polskiego rolnika.

Chwila obecna może więcej niż kiedykolwiek w historji naszego pięknego kraju nadaje się do przypomnienia słów Narcyzy Żmichowskiej:

Przekleństwo łzom, które się próżno leją
Gdy burza grzmi dokoła i huczy grom,
Gdy trzeba trwać z odwagą i nadzieją
I nie uchylić czoła - przekleństwo łzom.

Przekleństwo snom, które się próżno marzą
Gdy spłonął dach nad głową i runął dom,
Gdy trzeba wstać i z rozjaśnioną twarzą
Budować gmach na nowo - przekleństwo snom.

Ale pamiętamy, że nasza praca będzie jedynie owocną, jeżeli w tej pracy będą nam przyświecać pewne wyższe cele i ideały.

Wystrzegajmy się panowie marzycielstwa, ale nie wstydźmy się tego zdrowego praktycznego idealizmu i pogody, które są udziałem ludzi pracy, czynu i odwagi; a bez których dzień powszedni staje się pasmem udręczeń, a praca jarzmem.

Wreszcie, że przytoczę tu zdanie jednego z wybitniejszych rolników brytyjskich. "Rolnictwo nigdy nie było i nie będzie rzemiosłem, rolnictwo jest sztuką i aby być rolnikiem trzeba być jednocześnie artystą i business man'em".

Po okresie bohaterstwa śmierci nadejdzie okres, który od nas rolników wymagać będzie wytężenia wszystkich naszych sił, całej naszej woli, okres ---bohaterstwa dnia powszedniego.

Pod jednym względem my rolnicy jesteśmy wyjątkowo szczęśliwej sytuacji : nasza działalność związana jest z przyrodą, a zawód nasz nauczył nas wiary w cudowne prawo odrodzenia.

Życie rolnika to, jak wartka, płynąca nieprzerwanym korytem rzeka, często zmienna i burzliwa, to szara, to słoneczna, ale zawsze wierna, bo w niej nietylko brzeg ale i niebo się odbija.

I jakieby niespodziewane okoliczności, przeszkody, zawody spotkać nas miały - my mamy w duszy głęboko zakorzenione przeświadczenie, że ponad troski i niedole ludzkie, ponad szare ugory czy falujące łany zbóż, gdzieś wysoko przyświeca nam zawsze ta sama, zawsze niezmienna łaska Opatrzności Boskiej.

I dlatego wierzymy głęboko w powrót do Kraju i do ziemi rodzinnej.

Ziemia Rodzinna...

To pojęcie nie jest pojęciem oderwanym, jest ono wyraźnie związane z długim szeregiem właściwości klimatu, gleby, krajobrazu, położenia geograficznego, jest łańcuchem podświadomych czynników atawistycznych, które się składają na urobienie cech charakteru, rodzaju pracy, sposobu myślenia, przejawów duchowych danego narodu.

My Polacy słusznie nazywamy ziemię matką naszą a miłość do tej Matki, jest głęboko zakorzeniona w duszy Polskiej.

Ojczyzna to nie abstrakcja, to nietylko powtarzanie państwowo twórczych komunałów, Ojczyzna to przedewszystkiem ziemia nasza, to złoty łan zboża, to ciemna smuga lasu na horyzoncie, to spracowane dłonie wieśniacze, to skiba świeżo zoranej ziemi, to Anioł Pański z wieży kościoła wiejskiego, to brzęk kos i stuk młotów, to stare mury naszych miast, to płynące z wiatrem dymy fabryczne, to wszystko to co wyrosło, co stoi na ziemi polskiej.

A jeżeli tak jest, jeżeli ziemia Polska jest najcenniejszym naszym skarbem dla którego warto żyć i umierać, najwznioslejszą relikwią, bo w niej leżą prochy tych, którzy przez ubiegłe wieki i pokolenia walczyli, ginęli i własną piersią bronili tej ziemi, to czy nie jest słusznym, abyśmy podchodzili do wszelkich zagadnień związanych z tą ziemią nietylko z miłością ale i z należną powagą i głębokim wyczuciem jej wartości.

Obszar ziemi Polskiej nie jest czemś nieograniczonym, nie jest też ona własnością jednego pokolenia. Prawa każdego pokolenia są ograniczone, to nie jest własność prywatna tej lub innej grupy, która po zużyciu można wyrzucić na śmietnik. Ziemia to własność całego Narodu. Legat przekazany do czasowej dyspozycji żyjącym pokoleniom i za zachowanie legatu jesteśmy odpowiedzialni wobec historji.

Słusznem jest że od tych, którzy się poświęcili służbie tej ziemi Naród ma prawo żądać umiejętnej a produktywnej pracy.

Wszelkie pasożytnictwo, wszelka zła gospodarka nie powinny być tolerowane, natomiast należy otoczyć rolnika taką opieką i dać takie warunki w których praca jego będzie rzeczywiście efektywna, nie będzie fikcją, ani też drogą, którąby prowadziła do jej fizycznego i agrarno - strukturalnego wyczerpania.

Pamiętajmy, że ze wszystkich schorzeń społecznych, schorzenia agrarne są najpoważniejsze i wymagają często wiekowych kuracji i środków za które naród płaci kosztem wielkich ofiar.

I dlatego nam rolnikom nie chodzi o interesy klasowe, o faworyzowanie tego lub innego elementu wsi naszej, ale nam wszystkim powinno chodzić o to aby z przemian i przesusięć mogących nastąpić na ziemi polskiej wyłoniła się sharmonizowana i produkcyjna całość, a nie skoszlawiona karykatura czegoś, co jest tak sprzeczne z naszą starą kulturą łacińską, z naszą piękną przeszłością, z duchem i tradycją Polską.

Jestem przekonany że każdy z nas uświadomionych rolników gotów jest na jak najdalej idące poświęcenia dla zapewnienia szerokim masom rolników polskich jak najlepszego dnia codziennego i jaknajświetlniejszej przyszłości w tym jedynie przeświadczeniu, że na ziemi polskiej wyrośnie plon a nie chwasty. Natomiast byłoby to z naszej strony chowaniem głowy w piasek gdybyśmy w imię tych lub innych przesłanek patrzyli okiem obojętnym na dewastację tej ziemi, na robienie sobie z niej żerowiska... bo na to Polska jest za biedna a mam głębokie przeświadczenie, za uczciwa.

I jeszcze jedno słowo - oto urywek z "Daily Mail":
"the Union Jack and the Red And White Standard of Poland ripple gridly in the cooling summer breeze a few yards behind me from the centre of the abbey's pyre"
Szanowne Panie i Panowie uczcijmy pamięć i oddajmy hołd tym, czyich oczy już nie zobaczą ziemi rodzinnej i tym żyjącym, którzy ofiarą bohaterstwa i krwi przerąbują nam drogę do wielkiej, wolnej i niepodległej Ojczyzny.

Inż. B. Werner.

Rolnictwo na terenie Wolnego Miasta Gdańska do wojny 1939 r.

Położenie

Delta Wisły obejmuje obszar 1.000 km². Jest to żyzna dolina aluwialna, wytworzona już w nowszych czasach, po ustąpieniu lodowców; przecinają ją liczne tamy i kanały, zabezpieczające od zalewu morza. W najbardziej na południowy zachód wysuniętej części terenu Wolnego Miasta, wzniesienia dochodzą do 274 m nad poziom morza. Jest to przedłużenie "Szwajcarii Kaszubskiej". Ta część Wolnego Miasta nosi nazwę "Wyżyny". Północna część wyżyny sięga 120 mtr. n. p. m. Całość przedstawia krajobraz moreny polodowcowej o powierzchni usianej licznymi głazami narzutowymi.
Pas nadmorski to depresja : -5 do + 2.5 mtr nad poziom morza. Najbardziej urodzajne gleby położone są w nizinnej, środkowej, wschodniej i południowej części obszaru wolnego miasta, na wysokości +2.5 mtr. do + 10 mtr. n. p. m. Są to tak zwane "Niziny" i "Żuławy Gdańskie".

Przeciętna temperatura stycznia wynosi -1°C, przeciętna temperatura lipca + 18.1° C. Wiosna przychodzi późno, a jesień trwa długo. Opady atmosferyczne wynoszą rocznie 551.1 mm; najwięcej opadów w miesiącach lipcu i sierpniu.

Podział użytków rolnych.

	ha	%
Cały obszar W. M. Gdańska	189.290 ha	100.0
Ziemia użytkowana rolniczo	141.168 "	74.6%
W tym: ziemia orna	106.871 "	56.5%
łąki	27.720 "	14.6%
pastwiska	6.577 "	3.5
lasy	15.000 "	7.9%
tereny miejskie bagna, oraz wody i zabudowania	33.122 "	17.5%

Dane powyższe odnoszą się do 1936 r. wg. Atlasu N. Creutzburg'a. Ostatnio powiększyła się ilość łąk, gdyż w 1926 r. wynosiła tylko 23.348 ha. Wody zajmują 546 ha. Powierzchnia lasów w 1926 r. wynosiła 16.509 ha, przyczym powierzchnia rzeczywiście zalesiona wynosiła 13.904 ha. Wyrąb materiału drzewnego wynosił 10.000 m³. Większość lasów znajduje się na "Wyżynach", duży obszar stanowią lasy Bękowskie. Lasy są sosnowe, a tylko koło Mątew, już nie na "Wyżynach", znajduje się las dębowy. Lasy państwowe zajmują 12.313 ha, prywatne 3.346 ha, a gminne 751 ha. Nadleśnictwa państwowe są następujące : Oliwa, Sobowice i Stęgwałd. Nadleśnictwo morskie znajduje się w Steegen. Ogółem jest 7 nadleśnictw : Gdańsk-1, Wyżyny-5 i Niziny-1, oraz 23 leśnictwa, z czego 14 na "Wyżynach".

Łąki rozpościerają się na "Nizinach", pasem wzdłuż granicy z "Wyżynami", oraz na wschód od miejscowości Nowy Dwór (Tiegenhof). W tych okolicach zajmują one od 40 do 45% całej powierzchni. Dużą pracę wykonano przy wysuszaniu podmokłych terenów, n. p. w okolicy Linau koło Fischerbabke. Obniżono w 1929 r. na obszarze 22.000 ha poziom wody gruntowej ("Grundwasserspiegel") do 2 metrów. "Żuławy" pocięte są licznymi kanałami odwadniającymi, z których wodę pompują wiatraki.

Produkcja roślinna.

Najgorszy typ gleb na Wyżynach to ziemie piaszczyste lub piaszczysto-gliniaste, typ leśny, średnio zbielicowany. Na Żuławach natomiast przeważają namuły rzeczne, próchniczne.

W/g "Słownika Geograficznego" użytkowanie powierzchni ornej w 1934 przedstawiało się w %% następująco :

pszenica	20,46	burak cukrowy	6,87
żyto	11,07	okopowe pastewne	5,03
jęczmień	7,81	wyka	2,47
owies	8,56	inne strączkowe	1,16
ziemniaki	9,22	mieszanki	4,96
groch i groszek	3,82	koniczyna	8,25
fasola i bób	2,88	rzepak	2,16

W/g encyklopedii Brockhausa i Mayera w 1929 r. powierzchnie upraw poszczególnych roślin i zbiory przedstawiały się następująco :

	Powierzchnia w ha	Zbiory w tys. ton
jęczmień	9.200	22.4
owies	15.500	29.5
ziemniaki	7.200	131.5
buraki cukrowe	5.000	186.2 (200)
buraki pastewne	5.000	134.0
rzepak	3.100	
koniczyna	11.700	
lucerna	1.487	

W/g "Staatshandbuch der Freien Stadt Danzig" powierzchnie pod uprawę niektórych roślin przedstawiały się w 1925 r. następująco :

rzepak	4.067 ha
groch	1.442 "
buraki cukrowe	4.928 "
koniczyny	12.489 "
lucerna	1.116 "
pasze razem	13.278 "

Plony z hektara przedstawia się w/g wymienionego źródła w 1925 r. w kwintalach jak następuje:

	Plon w kwintalach z ha.	
	"Wyżyny"	"Niziny i Żuławy"
pszenica	17.8	24.3
żyto	13.0	20.0
jęczmień	13.6	17.8
owies	13.4	21.4
rzepak	16.0	16.7
ziemniaki	98.5	117.1
buraki cukrowe	199.4	268.8

Należy podreślić wysokie plony pszenicy i żyta na "niziny i Żuławy"

W/g Woermann'a w 1925/27 powierzchnia, zbiory i wydajność z hektara były jak poniżej:

	powierzchnia hektary	zbiory tony	plon w ha. kwintale
pszenica	12.244	26.936	22
żyto	12.928	19.397	15
jęczmień	8.168	13.068	16
owies	14.895	--	18
groch	1.466	2.052	14

Plon żyta z hektara jest wyjątkowo niski

Następujące dane wyszczególnione są w "Danziger Statistisches Taschenbuch" w 1929 r. : Powierzchnia zbiory i plony z ha poszczególnych upraw w r. 1929

	powierzchnia hektary	zbiory tony	plon w ha kwintale/ha
pszenica	11.546	26.671	23.1
żyto	12.961	22.034	17.0
jęczmień ozimy	1.151	2.187	19.0
jęczmień jary	7.456	15.210	20.4
owies	12.358	26.446	21.4
ziemniaki	9.742	111.351	114.2
ziemniaki wczesne	1.326	12.279	92.6
brukiew	1.227	15.350	125.1
lucerna	462	3.229	69.9
koniczyna (2 pokosy)	11.770	51.670	43.9
łąki /2 pokosy/	22.428	73.115	32.6

Charakterystyczne, że uprawia się tu też jarą pszenicę i jęczmień ozimy, następnie mak (zajmujący 1/10 powierzchni branej pod rzepak). Wysokość zbiorów w 1936 r. podaję za Hübnerem :

pszenica	28.814 ton
żyto	18.380 "
jęczmień	14.185 "
owies	17.435 "
oleiste	6.888 "
ziemniaki	111.517 "
buraki cukrowe	116.466 "
buraki pastewne	263.294 "

W/g "Atlasu Gdańska Creutzburg'a w 1935 r. uprawiano pszenicy na powierzchni 19.690 ha, zbiory wynosiły 45.359 ton, przy wydajności z ha. 23 q. Żyto zaś było zasiewane na powierzchni 11.819 ha, zbiory wynosiły 18.938 ton a wydajność z ha równała się 16 q.

W/g "Słownika Geograficznego" między 1929 - 1934 r. maksymalny obszar pod uprawą poszczególnych płodów wynosił :

pszenica	23.950 ha	ziemniaki	11.070 ha
żyto	13.110 "	buraki cukrowe	9.010 "
jęczmień	8.610 "	buraki pastewne	4.320 "
owies	12.360 "	wyka	2.640 "
groch	4.660 "	oleiste	5.080 "
bób i fasola	2.640 "	trawy	52.700 "

Następujące zestawienie może wzbudzić zaciekawić.

Powierzchnia obsiewów w hektarach

	"Wyżyny"	"Niziny"	"Żuławy"	Razem
pszenica	6.820	1.950	14.185	22.955
żyto	7.115	3.055	2.895	13.065
jęczmień	2.145	2.640	2.845	7.630
owies	3.415	2.945	2.600	8.960
ziemniaki	3.450	2.860	2.715	9.025
buraki cukrowe	3.155	845	2.965	6.965
buraki pastewne	1.015	745	2.340	4.100
groch	915	420	1.390	2.725
inne motylkowe	850	380	1.400	2.630

Powiększa się powierzchnia upraw pszenicy, warzyw, rzepaku, grochu, buraków cukrowych i ziemniaków: zmniejsza się natomiast uprawa owsa, i jęczmienia oraz ugorów. Zalecane jest powiększanie upraw grochu i powierzchni lucerników na żyźniejszych obszarach "Wyżyn".
Stosowano zazwyczaj płodozmian : okopowe jarzyny, koniczyna, rzepak, pszenica. Polecane są uprawy następujących odmian zbóż :

Żuławy i Niziny		Wyżyny
	pszenica	
Strube, Genral v. Stocken Carnsten Dickkopf 5		Bieler Edelepp Criewen 104
	jęczmień jary	
Benzing Imperial Svalöf Svanhals		Svalöf Gold Heines Hanna
	owies	
Rimpau roter schlanstedter		żółty Lochowa Heidegold v. Kalben

Po zaspokojeniu własnego spożycia pozostała nadwyżka pszenicy w wysokości 33,8 tys. t. Natomiast niedobór żyta wynosił 24,1 tys. t. Podajemy te dane za Dormeyerem: "Die Danziger Marktregulierung für Erzeugnisse der Landwirtschaft" 1936 r. W/g tego samego autora niedobór ziemniaków wynosił od 13 do 18 tys. t. rocznie. Również Woermann przewiduje możliwości wywozu pszenicy, poza ilością potrzebną na siew i zaspokojeniem potrzeb ludności. Wysokość wywozu podaje na 20.100 t., poza tym przewiduje wywóz 5.343 t. jęczmienia i 1.460 t grochu. Natomiast wbrew Dormeyerowi podaje też możliwości wywozu 2.435t żyta; prawdopodobnie jest to błędne wyliczenie. Wywóz zbóż selekcyjnych do Rzeszy wynosił 400 do 600 t.
"Słownik Geograficzny" podaje możliwości wywozu pszenicy na 40.000 t rocznie.

Sadzeniaki ziemniaków były wywożone do Danii i Belgji.
Na doskonałych ziemiach w środkowej, wschodniej i południowej część obszaru Wolnego Miasta Gdańska, na t. zw. Nizinach i Zuławach, uprawia się pszenicę, rzepak, buraki cukrowe i groch. Uprawa buraków cukrowych na Zuławach Gdańskich obejmuje więcej niż 10% ziemi uprawnej. Uprawa ta jest najsilniej rozwinięta na południe od miejscowości Nytych, (~~piszą też Nitych -niem. Neuteich~~), a szczególnie wokół miejscowości Schönau, naprost Malborka. Następnie większe ilości buraków cukrowych spotykamy w południowej części Nizin. Niewielkie tylko ilości buraków uprawia się natomiast w północnej części Zuław i we wschodniej części Wyżyn, a mianowicie na południe od St. Albrecht. Były okręgi, w których obszar pod burakami cukrowymi wynosił od 15% do 20% całej uprawnej powierzchni. Obliczają, iż Zuławy dostarczały 76%, Niziny 17%, a Wyżyny 7% buraków cukrowych.

Pod uprawą jęczmienia znajdowało się na Zuławach od 15 do 20% ziemi uprawnej, a na Nizinach od 10 do 15%. Najwięcej uprawy jęczmienia spotykamy na najżyźniejszych ziemiach w południowej części Zuław. Nie uprawiają jęczmienia w zachodniej, pagórkowatej części Wyżyn, oraz na terenach podmokłych; także mało jęczmienia spotykamy w pasie nadmorskim.

Jeżeli chodzi o pszenicę, to uprawa jej jest najwięcej rozpowszechniona w południowej części Zuław i Nizin. Na lżejszych ziemiach uprawiają żyto. Ma to miejsce przedewszystkim na Wyżynach, szczególnie w ich wschodniej, niższej części. Należy nadmienić, że nawet i na tych obszarach sieją trochę pszenicy.

Jesli chodzi o owies, jest on najwięcej uprawiany na ziemiach żytnich, następnie w pasie nadmorskim, wreszcie w wyżynnej części Wolnego Miasta Gdańska.

Ziemniaki sadzą na Wyżynach, przedewszystkim między Gdańskiem i Sopotem, na południe od Lekendorf, wzdłuż granicy Wolnego Miasta Gdańska z regencją Prusy Zachodnie, ~~w Prusach Wschodnich.~~

Na żyznych Nizinach Gdańskich rozwija się ogrodownictwo, a szczególnie warzywnictwo, zaopatrujące nietylko Gdańsk, ale i Gdynię. Szczególnie przedmieście Orunia i Lionica słyną z uprawy warzyw. Także w Lipicach i Scharfehorst uprawiają dużo kapusty, marchwi itp. Ogółem pod warzywami 344.4 ha.

W sadach Wolnego Miasta Gdańska było w r. 1925 : ~~drzew~~ jabłoni 108.586, grusz 40.824, śliw 58.367 i wiśni 43.767. Zakończymy ten rozdział uwagą, iż na terenie Wolnego Miasta Gdańska znajdowała się ~~"Landwirtschaftliche Versuchs und Kontrolstation"~~ t. j. stacja doświadczalna, oraz związek badań botanicznych i zoologicznych ~~: "West-preussischer botanish-zoologischer Verein"~~.

Produkcja mięsa

~~Hodowla Inwentarza.~~ W okresie lat 1926 - 1934

Stan pogłowia przedstawiał się następująco :

	1926	1932	1933	1934
Konie	37.366	33.000	32.521	34.596
Bydło	68.110	69.000	66.886	80.233
w tym krowy dojne	39.712	-	-	44.923
Trzoda chlewna	58.136	72.000	72.066	120.000
Owce	10.399	6.000	-	4.784
Kozy	16.307	13.000	-	11.420
Drób	283.063	269.000	307.457	391.968
Króliki	-	-	-	20.462
Ule(pszczelne)	9.560	-	-	-

* 1) w/g Staatshandbuch w 1926 r.
2) w/g Brockhaus i Mayer 1929 r.
3) w/g Mayer 1932/33 r.
4) w/g Hübner 1934 r.

W/g prof. Olbrychta było przed wojną 1939 r. na terenie Wolnego Miasta Gdańska ok. 100.000 szt. trzody chlewnej. W ostatnim dziesięcioleciu podniósł się stan bydła i trzody. Na 100 ha ziemi użytkowanej rolniczo wypadało w 1934 r. 56.9 szt bydła i 80 5 szt trzody chlewnej.

W/g "Statist. Taschenbuch" w 1929 r. stan inwentarza żywego, w poszczególnych okręgach W. M. Gdańska przedstawiał się następująco :

	Gdańsk	Sopot	Wyżyny	Niziny	Żuławy	Razem :
Konie	2.366	291	7.728	7.984	15.056	33.425
Bydło	1.485	77	16.147	18.662	32.817	69.188
Trzoda	3.720	440	17.953	15.047	29.582	66.742
Owce	492	-	5.567	240	206	6.555
Kozy	659	112	3.175	3.315	4.838	12.109
Drób	40.519	6.577	84.485	61.496	100.674	293.751

Królików było 8.135 szt., uli 10.055 (wzgl. 12.000).

Najlepsze stadniny koni znajdowały się w Trakehnen i Tralau.

6./ Na terenie W. M. Gdańska spotykamy wyłącznie bydło nizinne czarno-białe o dużej wydajności mleka, ale o niskim procencie tłuszczu, - ok. 3.1% przeciętnie.

W/g Woermanna, przeciętna roczna mleczność wszystkich krów zapisanych do związku hodowców bydła, wynosiła w 1922 r. - 2.920 litrów, przy 3,1% tłuszczu. w 1927 r. przeciętna wydajność mleka osiągała 3.728 litrów, po 3,29% tłuszczu. W 14-tu oborach znajdowały się grupy krów o przeciętnej mleczności rocznej - 5.400 litrów. W 1927 roku było zapisanych do Związku Hodowców Bydła - 12.423 krów. Kół kontroli mleczności było w tym czasie na obszarze W. M. Gdańska - 44. Mleko było przerabiane w przeważnej mierze na ser. Wyrabiano tu sery szwajcarskie, tylżyckie i litewskie. W 1927 r. istniało ponad 70 mleczarni i serowarni, przeważnie spółdzielczych. (Serowarnie : Gdańsk-2, i Żuławy-31). Produkcja sera wynosiła w 1930 r. - 2.930 ton, z czego część wysyłano do Rzeszy, to jest od 700 do 1.500 ton. W/g Orłowicza było 85 mleczarń i serowarni a produkcja wynosiła 20.000 kwintali sera (ser twardy 1950 ton, a ser miekki 148 ton). Ogółem produkcja mleka wynosiła 110-115 milionów litrów, z czego 1/10 przeznaczano na wychów cieląt, a 45-50 milionów litrów konsumowała ludność (Woermann). W/g "Statist. Taschenbuch" w 1930 r. spożycie mleka, wraz z przywozem mleka z Polski, wyniosło 131.021 tysięcy litrów. Dostawa mleka do mleczarń wynosiła w 1932/33 roku, według "Brockhausa", 82,0 milj. litrów. W/g Baer'a mleczarnie W. M. Gdańska otrzymały w 1929/30 r. z Pomorza, t. j. Województwa Pomorskiego, - 11.827.865 litrów świeżego mleka. W/g. "Słownika Geograficznego" w 1934/35 r. 8 milj. litrów. "Danziger Wirtschaftszeitung" z czerwca 1932 r. podaje, iż mleko dostarczane z Polski wynosiło 30% konsumcji mleka swieżego na obszarze W. m. Gdańska. Są to dane tendencyjne. W/g "Brockhaus'a" spożycie masła w 1932/33 r. wynosiło 1.400.000 kg i prawie całkowicie było pokryte maslem sprowadzanym z Polski.
Mleczarnie : Wyżyny 7, Niziny 20, Żuławy 36.

Produkcja sera miękkiego wyniosła w 1932/33 r.		144 ton
" " twardego	" "	1.897 "
Wywóz do Polski wynosił		453 "
" " zagranicę	"	129 "

Możliwości wywozu bydła licencjonowanego były duże. W/g "Woermann'a", sprzedawano rocznie 7.000 sztuk bydła hodowlanego, w tym wywóz do Rzeszy wynosił 3.000 sztuk.

Przed wielką wojną miano tuczyć na obszarze W. M. Gdańska 70.000 sztuk świń. Gospodarstwa na obszarze "Wyżyn" produkują dużo prosiąt, zakupywanych do chlewni znajdujących się przy mleczarniach i serowarniach na obszarze "Nizin i Żuław".

Największa owczarnia merynosów znajdowała się w Domenie Sobowidz.

W zakresie hodowli drobiu występuje na pierwszy plan produkcja tuczonych kurcząt, tak zwanych "hamburskich".

Produkcja miodu wynosiła w 1920 r. - 160.000 kg.

W/g "Słownika Geograficznego" Polska sprowadzała z obszaru W.M.Gdańska ser, natomiast wywoziła do WM.Gdańska z Polski w r.1934/5 r

masła	1.257 ton	jaj	50.000.000 szt
smalcu	626 "	drobiu	380.000 "
mąki	4.251 "	bitych świń	2.328 "
ziemniaków	21.754 "	żywych świń na rzeź	45.174 "
wątroby	500 "	bydła	2.465 "
		cieląt	3.255 "
		owiec	4.410 "

Rzeźnia Gdańska.

W/g Woermann'a, w 1926/27 r. inwentarz żywy w rzeźni gdańskiej przeznaczony do uboju był następującego pochodzenia :

	z obszaru W.M.Gdańska	z Polski (przeważnie z woj. Pomorskiego)
bydło	8.900 szt	13.000 szt
cielęta	6.600 "	3.200 "
trzoda chlewna	10.000 "	116.750 "
owce	1.400 "	23.200 "

Rzeźnia gdańska była rzeźnią eksportującą.

W/g "Danziger Wirtschaftszeitung", pochodzenie zwierząt w rzeźni gdańskiej w 1931 r. przedstawiało się w procentach jak poniżej

	z W.M.Gdańska	z Polski
bydło	16%	84%
cielęta	74%	26%
trzoda chlewna	3%	97%
owce	5%	95%

Powyższe cyfry procentowe wydają się być tendencyjnymi.
Orłowicz podaje, że w rzeźni gdańskiej bito dziennie w 1928 r. 300 wołów, 1.000 świń, oraz 500 baranów i cieląt.
Spożycie mięsa na głowę ludności W.M.Gdańska wynosiło 58,1 kg rocznie.
~~Lekarzy weterynarji było 6.~~

Struktura rolna.

Gęstość zaludnienia wynosiła w 1929 r. - 215 osób na km^2, przyczym na 1 km^2 na "Wyżynach" wypadało 62 osoby, na "Nizinach" 67 a na "Zuławach" (Grosseswerder) 73 osoby. Na wsi żyło 113.860 ludzi. W rolnictwie, leśnictwie i rybactwie było ~~zatrudnionych~~ zawodowo czynnych w 1923 r. - 32.329 osób, w 1929 r. - 37.046, tj.17,5 w 1934 r. - 40.269 osób.; z rodzinami (~~Berufszugehörige~~) - 66.949 osób, to jest 20,29% całej ludności Wolnego Miasta Gdańska. Inne źródła podają (Hübner) 71.432 osoby w 1934 r. Woermann zaokrągla tę cyfrę do 80.000 osób (1927 r.) Wreszcie według Brockhaus'a w rolnictwie i leśnictwie było zatrudnionych w 1929 r. 18.3% ludności. W/g "Słownika Geograficznego" w 1929 r. 35.733 zawodowo czynnych w rolnictwie t.j. 16%, a w leśnictwie i rybołówstwie 1536 ludzi t.j. 1%
W/g "Staatshandbuch" w 1926 r. znajdowała się na terenie W.M.Gdańska następująca ilość warsztatów rolnych :

1 - 5 ha	1.709 gospodarstw
5 - 20 "	2.053 "
20 - 50 "	1.115 "
50 - 100 "	524 "
100 - 200 "	193 "
powyżej 200 "	71 "

Przyczym od 10 do 50 ha było 2.204

Liczba gospodarstw w 1935 r. w/g "Słownika Geograficznego" :

1/2	- 1 ha	745	10	- 20 ha	1.155
1	- 2 "	736	20	- 50 "	1.180
2	- 3 "	397	50	- 100 "	551
3	- 5 "	551	100	- 200 "	185
5	-10 "	961	powyżej 200		69

W/g atlasu Creutzburga w 1926 r. stosunki rolne W.M. Gdańska przedstawiały się następująco :
Udział poszczególnych grup gospodarstw rolnych w użytkowaniu ziemi wraz z lasami podaje atlas jak poniżej :

	Wyżyny	Niziny	Zuławy
1 - 5 ha	4,24%	1,56%	1,61%
5 - 20 "	20,54%	9,88%	10,23%
20 - 50 "	14 70%	28,41%	24,21%
50 - 100 "	8,96%	24,19%	33,23%
100 - 200 "	6,35%	20,21%	21,37%
powyżej 200 "	45,21%	15,75%	9,26%

Powierzchnia gospodarstw w stosunku do całkowitej powierzchni Wolnego miasta Gdańska :

1 - 5 ha	2,61%
5 - 20 "	13,65
20 - 50 "	21,78
50 - 100 "	22,26
100 - 200 "	15,90
powyżej 200 ha	23,80

Najwięcej wielkochłopskich gospodarstw od 50 do 200 ha znajdowało się na "Zuławach" i we wschodniej części "Nizin".
Średnie gospodarstwa włościańskie od 20 do 50 ha występują najliczniej w północno - zachodniej części "Nizin", w północno-wschodniej części "Zuław" i w zachodniej i południowej części "Wyżyn".
Gospodarstwa do 20 ha przeważają na północno - zachód i na wschód od miejscowości Nowy Dwór ("Tiegenhof"), na południe od Robach i Gdańska, koło miejscowości Nobel, na południe od miejscowości St. Albrecht i wreszcie w zachodniej oraz środkowej części "Wyżyn".

Większa własność ponad 100 ha stanowi od 30,63% powierzchni do 51,56%, zależnie od okolic.
Warsztatów rolnych powyżej 200 ha było w 1936 r. na "Wyżynach" 32, na "Nizinach" 8 i na "Zuławach" 16. W liczbie większych warsztatów znajduje się 9 domen państwowych.

Jak widzimy największe skupienie własności ziemskiej powyżej 100 ha występuje na "Wyżynach", przekraczając 50% całej użytkowanej rolniczo powierzchni. Woermann podaje nawet 60%. Na "Nizinach" i "Zuławach" waha się od 30 do 36%. Przyjmując średnio 40% dla ilości ziemi, będącej w rękach większej własności, określimy ją w przybliżeniu na około 50.000 ha ziemi użytkowanej rolniczo.

Na zakończenie podaję jeszcze następującą tabelkę z pracy Siebenicihen'a, niestety trochę przestarzałą, gdyż z 1923 r.:

	ilość gospod.	obszar w ha	w% całk. powierzchni
1 - 2 ha	665	928	0,63
2 - 5 "	1.044	3.322	2,23
5 - 20 "	2.053	22.094	15,05
20 - 100 "	1.638	71.292	48,55
100 - i wyżej	257		
Razem	5.657	146.849	100%

Gospodarstw o obszarze poniżej 0 5 ha było w 1907 r. -8.179.
Gospodarstw od 0,5 do 1 ha było w 1935 r. - 745. Ogółem w trzech powiatach rolniczych zamieszkiwało 24.030 rodzin.
Na roboty sezonowe przybywało z Polski na obszar W.m. Gdańska 10.000 robotników rolnych, z których 2.000 pozostawało na okres zimowy.
Gospodarstw, posiadających użytki rolne i leśne, było 357.
Gospodarstw tylko leśnych było w tym 8 (1923 r.). Było 5 państwowych i 1 miejskie.

Na terenie W.M. Gdańska znajduje się szereg wsi zamieszkałych prawie całkowicie przez ludność polską. Na obszarze "Wyżyn" następujące wsie : Kiełpinek, Jasień, Nunki, Brentowo, Karczemki, Kłodawa, Kleszczewo, Kleszczewko, Żukcin, Żuławka, Wielkie Trąbki, Małe Trąbki, Kaczki, Łaguszewo, Kłępiny, Elganowo, Postołowo, Pawłowo, wreszcie Czapielsk. Na "Zuławach" wsie : Mątwy Wielkie, Mątwy Małe, Piekło, Gnojewo i Dąbrowa.
W/g tendencyjnego spisu niemieckiego z 1910 r w gminach wiejskich

na obszarze "Wyżyn" używało języka polskiego 2721 osób, "kaszubsk go" 3023 osoby a niemieckiego i polskiego 291, razem - 6.035 osób (Porównaj/lexikon spis na 1.XII.1910 Berlin 1912.)
/Gemeinde

Przemysł rolny.

W/g atlasu Kalasz'a "New Central Europe", wydanego w Budapeszcie w 1928 r., znajdowało się na terytorium W.M.Gdańska 6 cukrowni t.j. razem z cukrowniami znajdującymi się na "Wyspie Spichrzów" i w Nowym Porcie a przerabiającemi cukier trzcinowy z materjału dowożonego morzem. W/g Funk'a w 1927 r. były czynne trzy cukrownie przerabiające buraki. Największa cukrownia znajduje się w Pruszczu (Praust), a mniejsze w Sobowidach i w Nytychu, (piszą też Nytych z niem. Neuteich). Te trzy cukrownie razem z cukrownią w Malborku w rej. Prusy Zachodnie przerobiły w kampanji 1925/26 r. 1.660.000 q buraków; otrzymano z tego 247.050 q cukru. Buraki cukrowe wywożone też były z W.M.Gdańska do cukrowni w Malborku i do cukrowni Altfelde (rej. Prusy Zachodnie). Produkcja cukru samego W.M. Gdańska wynosiła 170.000 q.
W cukrowniach było zatrudnionych 741 robotników. Cukrownie położone były w terenie jak następuje : Gdańsk-2, "Wyżyny"-2, i "Zuławy" - 1. Razem 5. Dwie cukrownie były rafinerjami i przerabiały polski cukier. Ostatnio miały być czynne na terenie W.M.Gdańska (poza Gdańskiem) - dwie cukrownie.
W/g "Danziger Stst. Tadchenbuch", spożycie cukru w 1930 r. wynosiło na głowę mieszkańca 19,42 kg.
~~W/g. Funk'a znajdowało się na obszarze W.M.Gdańska na "Wyżynach" 13 gorzelni.~~ (Spirytus był pędzony z ziemniaków i żyta, ~~a prawo wypędu wynosiło 1.150.000 litrów.~~ W/g ostatnich danych na terenie W.M.Gdańska znajdowała się jedna gorzelnia, na terenie "Wyżyn" 8, a na "Zuławach" 2. Razem 11 gorzelń. W/g "Frankfurter Zeitung" z 15-go maja 1943 r. "okręg Gdański" posiada 17 gorzelni.
Były 4 fabryki wódek : dwie w Gdańsku i dwie na "Zuławach". W miejscowości Nowy Dwór (Tiegenhof) spirytus z tamtejszej gorzelni przerabiany jest na wódkę, cieszącą się wielkim popytem. Na terenie W.M.Gdańska znajdują się cztery browary, z których dwa ~~znajdują się~~ w Gdańsku a dwa na "Zuławach". W browarach było zatrudnionych 393 robotników. Spożycie piwa wynosiło w 1930 r. na obszarze W.M. Gdańska 25,41 litra na głowę mieszkańca.
Co do ilości olejarni nie ma ściślejszych danych. Jedne źródła podają trzy do czterech zakładów, a w/g drugich, jedna olejarnia była w Gdańsku a druga na "Zuławach".
Przemysł drzewny przerabiał drzewo z polskich lasów, częściowo spławianych Wisłą. Rozwinął się on nad Wisłą, od miejscowości Plehnendorf aż do mostu Breitenbach. Jeden skład materjałów drzewnych przytykał do drugiego, a liczne tartaki dostarczają belek, desek, progów kolejowych oraz skrzyń, beczek, i klepek dębowych. Większych tartaków było lo : Gdańsk-jeden, Sopoty-jeden, "Wyżyny" - cztery, "Niziny" - dwa i "Zuławy-dwa.
Dowóz drzewa z Polski do obszaru W.M.Gdańska wynosił w/g "Słownika Geograficznego" w 1933 r.:

okrąglaków	5.000 m³	tarcic	80.000 m³
dykty	1.000 "	opału	70.000 "

Na terenie W.M.Gdańska znajduje się szereg dużych młynów. Największy młyn może produkować 4.000 centnarów mąki dziennie, to jest więcej, aniżeli wynosiło całe zapotrzebowanie W.M.Gdańska. W przemyśle młynarskim było zatrudnionych 600 pracowników. Rozmieszczenie młynów w terenie było następujące : Gdańsk-jeden, Sopoty-jeden, "Wyżyny"- czternaście, "Niziny"- dwadzieścia trzy i "Zuławy"- czterdzieści pięć.

Zakończenie

Podobne ziemie i warunki gospodarcze spotykamy poza granicami obszaru W.M.Gdańska, bądź to od południa, bądź od wschodu a więc na obszarach województwa pomorskiego i prowincji Prusy Zachodnie, jeżeli chodzi o "Niziny" i "Zuławy", a wschodniej części rej. Koszalin i "Kaszubskiej Szwajcarji" - jeśli chodzi o "Wyżyny".
Wydzielenie W.M.Gdańska było przeciwieństwem jednolitego organizmu

gospodarczego, jaki stanowi obszar W. M. Gdańska z sąsiednimi powiatami ~~Pomorza~~ i rejencji Prusy Zachodnie; są te przedewszystkim powiaty : Słupsk, Lębork, Bytów, część powiatu Miastko, część powiatu Człuchów, przygraniczne powiaty woj. Pomorskiego i powiaty : Elbląg, Malbork, Sztum oraz Kwidzyń. Zapleczem Gdańska, w węższym znaczeniu tego słowa, jest rejencja Prusy Zachodnie w Prusach Wschodnich, wschodnia część rejencji Koszalin i północna część woj. Pomorskiego.

Szereg autorów niemieckich pisze o ciążeniu do obszaru W. M. Gdańska rejencji Koszalin rejencji Pogranicze, a pod pewnym względem rejencji Słubice i całego Śląska oraz rejencji Prusy Zachodnie. ~~Drzewo do Gdańska wysyłano z okolic Stanisławowa, Lwowa, Wołynia, Polesia, a także z Rumunii. (porównaj "Süd Ost Echo" z 26. VI. 42 r.)~~

W tym miejscu pozwolę sobie zacytować tylko jedno takie charakterystyczne zdanie niemieckiego autora Schwarz'a, z jego pracy "Bauerntum und Grossgrundbesitz in Ostpommern" (Regierungs Bezirk Köslin) z 1939/40 r., str. 41. Pisze on o ciążeniu rolnictwa w rejencji Koszalin do sąsiedniego Gdańska w następujących słowach: "Die Orientierung der gesammten Landwirtschaft (Köslin) nach Posen und vor allem dem nahen Danzig...."

Reasumując, chociaż obszar W. M. Gdańska nie jest rozległy, wkład jego będzie miał niepoślednie znaczenie na odcinku rolniczym; buraki cukrowe rzepak groch pszenica, bydło mleczne, cukier, spirytus i ser.

~~Znikni~~cie odrębności gdańskiej uzdrowi stosunki rolnicze, umożliwiając lepszy zbyt i wyższe ceny w całym szeregu granicznych powiatów (na ogół ubogich) rejencji Koszalin i byłej rejencji Pogranicze.

Uwaga.

Wszystkie dane cyfrowe, pochodzące ze źródeł niemieckich, należy przyjmować z zastrzeżeniem.

Literatura:

Statistische Mitteilungen des Freistates Danzig. M. J. Funk Danzig 1923
The Free City od Danzig dr. Jürgensen, Danzig, 1925.
Staatshandbuch der Freien Stadt Danzif Danzig 1926.
Wandlungen in den grundlegenden Wirtschaftszweigen Danzig Seit der Bergründung der Freien Stadt. M. Funk, Danzig, 1927
Illustrowany Przewodnik po Gdańsku, dr. M. Orłowicz, W-wa, 1928
Atlas New Central Europe, Halasz, Budapest 1928.
Die Wirtschaftliche Lage der Danziger Landwirtschaft unter dem Einfluss der Danzig-Polnischen Zollgemeinschaft, Danzig 1929
Danziger Statistisches Taschenbuch, 1930/31, Danzig, 1930
Życie Gospodarcze W. M. Gdańska A. Siebencichen, 1928.
Produktions und Absatzverhältnisse im Gebiet der Freien Stadt Danzig, Baehr, 1931.
Bilanz nach zehn Jahren, Danziger Wirtschaftszeitung, Sonderdruck czerwiec 1932 r.
Der Grosse Brockhaus, "Encyklopedia", 1929-1935
Mayers Lexikon, 1928-1937
Die Danziger Marktregulierung für Erzeugnisse der Landwirtschaft, Dormeyer, 1936.
Atlas der Freien Stadt Danzig, N. Creutzburg, Danzig 1936
Hübners Weltstatistik, 73 wydanie, Wien 1939.
Struktura Zawodowa W. M. Gdańska A. Rybiński, Londyn 1942 r.
"Słownik Geograficzny" Państwa Polskiego Tom I. zeszyt 3. W-wa 1936

STAN RYNKU ZBOZOWEGO POD OKUPACJA W POLSCE.

a) Na terenach anektowanych do Rzeszy (zachodnia część Kraju wprowadzony został system gospodarczy jaki obowiązywał na terenie Rzeszy. Nie ma tam polskich urzędów ani polskich instytucyj gospodarczych. Polska spółdzielczość rolniczo - handlowa i prywatny handel rolniczy zostałybądź zlikwidowane, bądź przejęte przez instytucje, względnie jednostki prywatne niemieckie. W urzędach i instytucjach gospodarczych centralnych organizacjach spółdzielczych i handlowych jak i w spółdzielniach i firmach prywatnych wszystkie kierownicze stanowiska zajmują Niemcy. Jedynie wśród personelu pomocniczego znaleść można pewną ilość Polaków.

b) W Generalnym Gubernatorstwie administracja gospodarki wyżywienia i rolnictwa wykonywana jest przez Wydział Główny Wyżywienia i Rolnictwa przy Rządzie Generalnego Gubernatora w Krakowie.

Organem wykonawczym tej gospodarki jest Landwirtschaftliche Zentralstelle, która ma swoją siedzibę w Krakowie. L.Z. dzieli się organizacyjnie na dwa działy mianowicie na a)radę zarządzającą b)centralę handlową.

Rada zarządzająca składa się z przewodniczącego, jego zastępcę i conajmniej 8 członków. Przewodniczący rady wchodzi w skład wydziału głównego wyżywienia i rolnictwa w rządzie G.G. Wszystkie uprawnienia przysługujące L.Z. wykonywane są w praktyce przez przewodniczącego rady. Ma on ponadto w stosunku do centrali handlowej prawo nadzoru i wydawania poleceń.

Kierownictwo centrali handlowej spoczywa w rękach zarządu. Centrala handlowa zajmuje się techniczną stroną zadań L.Z., a więc przeprowadzaniem i likwidacją interesów handlowych. Posiada ona 5 oddziałów w siedzibach Gubernatorów okręgów i 54 przedstawicielstwa w miastach powiatowych oraz jedno przedstawicielstwo w Berlinie. Centrala handlowa ściśle współpracuje z rozmaitemi pokrewnemi organizacjami gospodarczemi, w których L.Z. jest finansowo zaangażowaną.

Aparatem wykonawczym centrali handlowej w terenie jest w 95% spółdzielczość rolniczo - handlowa. W pozostałych 5% firmy prywatne. W każdym powiecie jest jedna spółdzielnia powiatowa, której komisarzem rządowym jest delegat centrali handlowej. W miarę potrzeb spółdzielnia powiatowa ma w powiecie kilka miejsc skupu.

c) Na terenach wschodnich stanowiących osobną jednostkę administracyjną aparat dyspozycji, gromadzenia, przerobu i wysyłki płodów rolnych zorganizowany jest podobnie jak na terenie G.G.

Reglamentacja płodów rolnych w Generalnym Gubernat.

Reglamentacja płodów rolnych w G.G. oparta jest na odbywającej się raz w roku zbiorze. Cały zbiór musi być oddany przez producenta do dyspozycji władz administracyjnych w terminie jaknajwcześniejszym. Cena ustalona jest zgóry na cały rok, przyczym jest ona wyższą bezpośrednio po zniwach i spada stopniowo do poziomu najniższego na przednówku. Stosowane jest premiowanie dostaw w postaci przyznawania dostawcy prawa nabycia wyrobów przemysłowych i rzemieślniczych, żelaza, artykułów włókienniczych, skóry, wódki, papierosów i innych artykułów pierwszej potrzeby.

Obowiązkowi dostawy podlega zboże, nasiona strączkowe i oleiste, siano i słoma. Wyznaczone specjalnym imiennym nakazem ilości kontyngentowe są jedynie ilościami minimalnymi i rolnik nie może dysponować swobodnie ewentualnymi pozostałościami (nadwyżkami). Z pozostałej po dostarczeniu kontyngentu ilości, może rolnik zatrzymać taką ilość płodów rolnych, jaką władze zwolnią na rzecz jego gospodarstwa, na wyżywienie rodziny i ludzi stale w gospodarstwie zatrudnionych, na paszę dla inwentarza i na siew. Wszystko co pozostaje po pokryciu tego określonego przez władze zapotrzebowania własnego gospodarstwa, musi być przez rolnika oddane w ten sam sposób, jak kontyngent.

Nagromadzone zapasy są natychmiast wysyłane a)do Rzeszy, b)na potrzeby wojska, c)na potrzeby urzędników administracji niemieckiej i ich rodzin, d)na potrzeby ludności polskiej.

NIEMIECKA GOSPODARKA MLECZNA W POLSCE.

Zmiany, jakie zaszły wskutek działań wojennych i polityki okupanta na polskim rynku mlecznym ilustrują poniższe cyfry :

rok	ilość krów	Produkcja mleka w milj.ltr.	Produkcja masła
1938	7.237.000	10.500	125.600 T
1943	4.350.000	6.000	136.500 T

Spadek pogłowia wynosi około 11% na Ziemiach Inkorporowanych, 34% w Gen.Gub. i 60% na Ziemiach Wschodnich.

Przeciętna wydajność mleczna krów zmniejszyła się, głównie skutkiem braku pasz treściwych.

Wyrób masła jest natomiast wyższy o prawie 10% od przedwojennego. Jest to rezultat zorganizowanej presji okupanta, który stara się uchwycić jak największą część produkcji mleka przerobić ją na masło i w tej formie rekwirować. W wyniku tej akcji spożycie mleka przez ludność wiejską zostało ograniczone a nabywanie mleka przez polską ludność nierolniczą zupełnie zakazane.

Jednocześnie z tą eksploatacją okupant wprowadził politykę hodowlaną na dłuższą metę. Przy 57 starostwach Gen.Gub. zostały zorganizowane urzędy hodowli zwierząt otrzymujące wytyczne od wydziałów hodowlanych zaprowadzonych w siedzibach Dystryktów. W dziale tym pracuje około 600 polskich fachowców pod kontrolą 10 niemieckich. Materjał hodowlany jest rejestrowany w księgach zarodowych, prowadzonych przez Związki Hodowlane. Założono specjalną księgę wstępną dla zgrupowania materjału wyjściowego do dalszej selekcji hodowlanej. Buhaje podlegają ostrej licencji. Sprowadzono kilkanaście tysięcy buhaji i to z Fryzji i Prus Wschodnich dla rejonów bydła nizinnego, a z Danii - Angielny na tereny wyznaczone dla rasy czerwonej polskiej nad którą przeprowadza się badania. W szeregu miast odbyły się przetargi na materjał hodowlany, połączone z premiowaniem wybitniejszych sztuk.

Na specjalną uwagę zasługuje gwałtowne rozbudowanie sieci Kółek Kontroli Mleczności. W 1937/8 było w całej Polsce 296 Kółek kontrolujących 105.000 krów, a w 1943 - 983 kółek i 336.000 krów pod kontrolą tylko w części dawniejszego obszaru obejmującego 4 dystrykty G.G. woj.Śląskie i Wartheland. Gospodarstwa ponad 25 ha są obowiązane do należenia do Kółek Kontroli. Urządzono kursy dla asystentów kontroli obór w Czernichowie i Podzamczu, gdzie przeszkolono kilkuset Polaków. Wydaje się że głównym celem działalności Kółek Kontroli to nie tylo podniesienie hodowli, co racjonalne wykorzystanie paszy, a przedewszystkim kontrola produkcji dla łatwiejszego jej ujęcia.

Dla drobniejszych gospodarstw wynaleziono inny sposób : ewidencję krów prowadzi się przez kolczykowanie pogłowia - poczem nakłada się kontyngenty. Przymus odstawy wynosi 800 ltr.mleka od krowy, jeśli nie zostaje on dotrzymany - krowę przeznacza się na rzeź.

Zima 1943/4 przyniosła duże zmiany - niestety/na/gorsze - okupant zaczął skracać długofalowe plany, przechodząc do systemu bezwzględnej eksploatacji. Spadek pogłowia zwiększył się znacznie, a nie wiadomo jakie rozmiary osiągnie podczas toczącej się wojny (walk) na naszych terenach.

OTWIERAMY DYSKUSJĘ.

Specjalizacja gospodarstw rolnych.

Każdy warstat rolniczy - od najmniejszego, do największego gospodarstwa - tym się różni między innymi od warstatu rzemieślniczego, że wytwarza bardzo różnorodne płody.

Rolnik musi znać się i na zwierzętach i na roślinach; musi być obeznany z narzędziami a obecnie coraz więcej także i z maszynami; rolnik musi też umieć sprzedać różnorodne produkty które wytwarza - a więc powinien mieć szereg wiadomości handlowych.

Gdyby można było gospodarstwo rolne tak wyspecjalizować, by produkowało ono jedynie tylko żyto albo wyłącznie tylko mleko - to przygotowanie fachowe i praca rolnika byłaby łatwiejsza. Mógłby on jako specjalista, osiągnąć poważniejsze rezultaty.

Wiemy wszyscy, że tak daleko idącej specjalizacji nie można w rolnictwie uzyskać. Nie można nawet ograniczyć się jedynie do produkcji roślinnej, albo też do wyłącznej hodowli, chyba że bardzo szczególne warunki przyrodnicze na to pozwalają. (Przykład : hodowla owiec w Szkocji, hodowla bydła w Argentynie). W tej samej jednak Argentynie jednostronna uprawa pszenicy przestaje być rolnictwem. Tego rodzaju "przemysłowe fabrykowanie pszenicy", wykonywane z pominięciem zasad rolnictwa, stworzyło w Argentynie groźne zagadnienie w postaci pojawienia się pustyni na terenach poprzednio stepowych; pustyni, która dzięki warunkom klimatycznym rozszerza się i wymaga kosztownego przeciwdziałania.

Zbytnia jednostronność produkcji ma też i tą niebezpieczną stronę, że w latach klęskowych (nieurodzaju, bądź zarazy) albo w okresie gwałtownego spadku cen na dany produkt, takie jednostronne gospodarstwo narażone jest na poważne straty.

Mimo wszystko pewien stopień specjalizacji gospodarstw jest możliwy i mógłby być bardzo wskazany.

Redakcja "Wiadomości Rolniczych" otwierając dyskusję na ten temat prosi czytelników o zabieranie głosu w tej sprawie.

Rolnicy, którzy mieli możność przyjrzeć się gospodarstwom rolnym w Szkocji lub Anglji, zauważyli częstokroć daleko idącą specjalizację tych gospodarstw. Z obserwacji tej winniśmy skorzystać ale nie wyprowadzać błędnych wniosków. Nie można bowiem przenosić żywcem wzorów, mających zastosowanie w całkiem odmiennych przyrodniczych i gospodarczych warunkach; Sądzimy, że wypowiedzi jaknajszerszego ogółu rolników, czy to dających swoje spostrzeżenia czy wnioski, przyczynią się do lepszego zrozumienia tych zagadnień.

REDAKCJA

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOSCI SEKCJI ROLNEJ S.T.P.w Wlk.
za czas od 25.stycznia do 30.VIII.1944 r.

I. Dnia 25.I.1944 z powodu zdekompletowania się Zarządu właściwego, został powołany do życia Zarząd tymczasowy w składzie : pp. Mieczysław Jałowiecki Jan Fudakowski, Bogusław Werner, Józef Godlewski.

Dnia 21.V.1944 odbyło się Walne Zebranie Sekcji Rolnej na którym wybrano Zarząd w składzie : pp.Józef Godlewski, Henryk Przybo-rowski, Wojciech Chełkowski Bogusław Werner, Zygmunt Kiersnowski

Staraniem obu Zarządów :

2. zorganizowano sekretariat który mieści się w pokoju 25. lokalu "Ogniska Polskiego" w Londynie (45. Belgrave Sq. S.W.1.) Godziny przyjęć - wtorki i piątki od 18-ej do 20-ej.

3. Przeprowadzono narady nad zagadnieniem reformy rolnej. Wyniki tych narad ujęto w opracowaniu : "Charakterystyka Polskiego ustroju rolnego między wojnami oraz cel i zasady przebudowy ustroju agrarnego w Polsce" - podane w całości na innym miejscu Przeglądu.

W podobny sposób opracowano zagadnienia samorządu gospodarczego rolniczego.

Obie powyższe sprawy podjęto w związku z pracami Komisyj Stow. Techn. Pol. a) Komisji Tez Społeczno - Gospodarczych S.T.P.
b) Komisji Samorządowej

4. Wyłoniona została Komisja Szkolnictwa Wiejskiego, której zadaniem jest sprecyzowanie poglądów Sekcji Rolnej na sprawę odbudowy i organizacji szkolnictwa zawodowego rolniczego w Polsce.

5. Zarząd opracowuje też obecnie "plan wydawniczy książek i podręczników rolniczych". Wiąże się to ściśle ze sprawą odbudowy szkolnictwa. Plan ten przewiduje wybór książek, które należyłoby przetłumaczyć z języka angielskiego lub innych.

6. W okresie sprawozdawczym wydano na powielaczu i rozesłano członkom :
a) artykuły inż. Wernera ("Uwagi o Restytucji Hodowli Bydła w Polsce" i "Uwagi o zaopatrzeniu Polski w wełnę po zaprzestaniu działań wojennych".
b) "Charakterystykę.." (jak pkt. 3.)
c) Komunikaty Zarządu, Nr. 5 i 6.

7. Zorganizowano:
a) pokaz filmowy "Let us grow" (nowoczesne maszyny rolnicze o zaprzęgu traktorowym)
b) odczyt o przemyśle ziemniaczanym (po angielsku)
c) zebranie dyskusyjne na temat "Problemy osadnictwa w Prusach Wasch" (refer. inż. Kotiużyński)
d) wycieczkę do Rothamsted w celu zapoznania się z badaniami tego zakładu nad chorobami wirusowymi ziemniaka.

8. Ułatwiono uzyskanie 7 praktyk i stażów.

9. Sekcja liczy obecnie 120 członków.

(Zarząd prosi członków o podawanie zmian adresów.)

CHARAKTERYSTYKA POLSKIEGO USTROJU ROLNEGO
w okresie między Wojnami Światowymi, oraz cel i zasady przebudowy ustroju agrarnego w Polsce.

/Przyjęta przez Walne Zebranie Sekcji Rolnej St. T. P. w Wlk. Bryt. jako wyraz poglądów Sekcji na sprawę reformy rolnej./

I. Główną cechą charakterystyczną polskich stosunków agrarnych w okresie międzywojennym było nadmierne zagęszczenie ludności rolniczej w stosunku do obszaru użytków rolnych, co powodowało, że praca znacznej części tej ludności nie mogła być w pełni wyzyskana.

Gęstość zaludnienia rolniczego w Polsce przed wojną obecną była jedna z najwyższych wśród narodów europejskich.

2. Brak zatrudnienia dla tej ludności w zawodach nierolniczych, (głównie brak uprzemysłowienia kraju) uniemożliwiał odpływ nadmiaru ludności wiejskiej, wywołując jako zjawisko stałe i postępujące progresywnie, rozdrabnianie warsztatów rolnych, w większości roz-

BIBLIOTEKA Uniwersytetu Gdańskiego

członkowanych na drobne działki i często rozbitych w szachownicę.

W 1931 r.-89% ogólnej ilości gospodarstw rolnych było o powierzchni poniżej 10 ha użytków rolnych, w tym gospodarstw o powierzchni poniżej 5 ha -64.2%. Zwłaszcza te ostatnie gospodarstwa, jako najbardziej karłowate, były bezwzględnie ułomne i najsilniej ciążyły na całości stosunków, panujących na wsi.

Według danych urzędowych w 1921 r. obszar użytków rolnych(bez lasów i nieużytków)będący we władaniu tych gospodarstw, wynosił 25.1% całego obszaru użytków rolnych.

W 1931 r. ilość gospodarstw o powierzchni użytków rolnych od 5 do 10 ha wynosiła powyżej 700 tys ha zaś ilość o powierzchni nieprzekraczającej 5 ha wynosiła niespełna 2 miljony gospodarstw.

Prawie wszystkie te gospodarstwa były karłowate. Aczkolwiek brak jest oficjalnych danych obrazujących stan rozdrobnienia gospodarstw w okresie od spisu 1931 r. do wybuchu wojny, należy przypuszczać, że stan ten uległ dalszemu pogorszeniu.

3. Przy braku podstawowych i szczegółowych meljoracji oraz częstym użytkowaniu rolniczym gruntów, nadających się jedynie do zalesienia powyższy stan rzeczy wydatnie zmniejszał możliwości racjonalnego wyzyskania obszaru uprawnego jednocześnie zaś hamował wszelki postęp w produkcji rolnej, nie zapewniał pracy na roli należytego wynagrodzenia i pogłębiał biedę na wsi.

4. Obszar użytków rolnych, pozostających przed wybuchem obecnej wojny we władaniu gospodarstw prywatnych o powierzchni 50 ha i więcej w/g wyceny stanu faktycznego na okres bezpośrednio przedwojenny, wynosił w Polsce około 12.5% ogólnego obszaru użytków rolnych, a ilość użytków rolnych znajdujących się we władaniu tych gospodarstw wynosiła prawdopodobnie około 3.200.000 ha.

Polska więc jest krajem małej własności rolnej.

5. Polska nie przedstawiała jednolitego obszaru pod względem struktury agrarnej. Struktura agrarna na ziemiach zachodnich była najzdrowsza, a w pozostałych częściach Polski była wadliwa, przyczym najgorzej przedstawiały się stosunki w Małopolsce, w woj. Kieleckim i na Polesiu.

6. Celem przebudowy ustroju agrarnego Polski jest uzdrowienie stosunków rolnych dla podniesienia stopy życiowej ludności rolniczej a zwłaszcza ludności czerpiącej swe środki utrzymania z eksploatacji małych warsztatów rolnych, oraz dla racjonalnego wyzyskania pracy tej ludności na roli.

7. Istnienie dużej ilości gospodarstw karłowatych, niezdolnych do dania należytego poziomu utrzymania pracującym na nich rolnikom i ich rodzinom, jako też niezdolnych do osiągnięcia takiej wydajności w dziedzinie produkcji, jak zdrowe gospodarstwa włościańskie- było najistotniejszą bolączką polskiego ustroju agrarnego.

Zadaniem przeto przebudowy ustroju agrarnego jest usunięcie gospodarstw karłowatych przez tworzenie warsztatów zdrowych, zdolnych do zapewnienia pracującym na nich rolnikom należytego utrzymania.

Aczkolwiek trudno jest ściśle oznaczyć wielkość tak pomyślanych zdrowych gospodarstw, to jednak trzeba przyjąć, że obszar użytków rolnych takich gospodarstw będzie musiał w warunkach polskich wynosić od 10 do 20 ha, zależnie od charakteru gleby, klimatu, kierunków produkcji, oraz położenia w stosunku do rynków zbytu.

Jedynie w wyjątkowych wypadkach, przy optymalnych wyżej nakreślonych warunkach, minimum powierzchni użytków rolnych może być obniżona do 8 ha. Określając wyżej podane minimum gospodarstwa włościańskiego, nie bierze się pod uwagę gospodarstw ogrodniczych, ferm drobiowych oraz działek robotniczych, rzemieślniczych i urzędniczych.

8. Dla prawidłowego rozwoju rolnictwa, opartego na zdrowych gospodarstwach włościańskich, niezbędne jest utrzymanie pewnej ilości właściwie rozmieszczonych gospodarstw folwarcznych, które winny wytwarzać elitarny materjał wyjściowy dla produkcji masowej, stanowić jednocześnie naturalne ośrodki podnoszenia kultury rolnej, teren doświadczeń w zakresie zastosowania współczesnej techniki i wiedzy rolniczej oraz służyć jako przykład różnorodnych i postępo-

wych czynności gospodarczych.

Określenie maximum władania w stosunku do własności folwarcznej winno mieć przedewszystkim na uwadze cele powyżej przedstawione.

9. Zabiegiem równoległym do tworzenia nowych zdrowych gospodarstw włościańskich musi być ochrona istniejących i nowopowstałych zdrowych gospodarstw przed ich rozdrobnieniem. Wobec tego, że rozdrobnienie gospodarstw małych miało w Polsce z reguły miejsce przy dziedziczeniu konieczne jest wprowadzenie specjalnej ordynacji spadkowej tych gospodarstw, zapewniającej im niepodzielność.

Jednoczesne zorganizowanie długoterminowego kredytu na spłaty rodzinne i uprzywilejowanie głównego spadkobiercy-winny zapewnić tym gospodarstwom warunki zdrowej egzystencji finansowej.

Należy pozatym przewidzieć i ustanowić ochronę przed samorzutną parcelacją tych gospodarstw większych, których zniknięcie pociągnęłoby za sobą duże obniżenie produkcyjności rolnictwa polskiego.

10. Gdyby nawet poświęcić cały obszar użytków rolnych będących w posiadaniu gospodarstw o powierzchni ponad 50 ha, tylko na powiększenie gospodarstw o powierzchni do 5 ha użytków rolnych, to jeszcze nie byłyby one upełnorolnione. Należy przeto stwierdzić, że zapas ziemi, jaki powinien być użyty do parcelacji, w żadnym razie nie wystarcza do upełnorolnienia istniejących gospodarstw karłowatych, a tymbardziej nie rozwiązuje kwestji zatrudnienia ludności, zbędnej w rolnictwie.

Istniejący zapas ziemi, który ku pożytkowi przyszłej struktury agrarnej i bez szkody dla produkcji rolnej można wziąć ze stanu posiadania gospodarstw folwarcznych powinien być użyty nader oględnie na upełnorolnienie tych jedynie gospodarstw karłowatych, których upełnorolnienie przy zastosowaniu innych środków, wiodących do tego celu, będzie możliwe.

Przyłączenie nowych ziem do Polski umożliwiłoby odpowiednią akcję parcelacyjno- osadniczą i stworzyłoby nowe możliwości zatrudnienia ludności także w zawodach nierolniczych.

11. Wobec tego stanu rzeczy i niemożności upełnorolnienia wszystkich istniejących gospodarstw karłowatych do powyżej określonych minimalnych norm władania-podstawowym zabiegiem reformy ustroju agrarnego musi być stworzenie warunków, ułatwiających łączenie się kilku gospodarstw karłowatych w indywidualne gospodarstwa większe. Można to osiągnąć przedewszystkim przez odpowiednią politykę kredytową i podatkową, zachęcającą do skupu jednych gospodarstw karłowatych przez inne.

12. Warunkiem koniecznym osiągnięcia powyższego celu jest skierowanie nadmiaru ludności, czerpiącej swe środki utrzymania z produkcji rolnej, do innych zawodów.

13. Konieczne jest uruchomienie zakrojonych na szeroką skalę robót publicznych o charakterze podstawowym, w których bezrolna i bezrobotna ludność wiejska znajdzie przejściowe zatrudnienie do czasu wchłonięcia przez planową rozbudowę przemysłu.

14. W przeprowadzeniu melioracji podstawowych, w ramach robót publicznych, oraz w pełnym uruchomieniu meljoracyj szczegółowych przy jednoczesnej komasacji gruntów należy szukać zarówno racjonalnego wyzyskania będących i tak w niedoborze użytków rolnych, jak również wydatniejszego zatrudnienia licznych rzesz ludności wiejskiej.

15. Reformę ustroju rolnego należy oprzeć o takie zasady i związać z takimi reformami w szkolnictwie powszechnym, wiejskim i zawodowym, któreby umożliwiały i pobudzały część ludności rolniczej do szukania pracy i zarobków w zawodach nierolniczych.

16. Nie było można narazie brać pod uwagę zmian w strukturze agrarnej Polski, dokonywanych przez okupantów, których zakres nie jest dokładnie znany. Można jednak przewidywać, że warunki powojenne postawią Polskę wobec konieczności dokonania podstawowych zmian w ustroju agrarnym, co winno być ściśle związane z szeregiem innych poczynań w zakresie ustroju gospodarczego.

Komitet redakcyjny: H. Przyborowski
B. Werner
Z. Kiersnowski
W. Goringer

Adres redakcji i administracji: "OgniskoPolskie" 45, Belgrave Sq. London S.W.1.